

Sygn. akt III AUa 77/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak (spr.)
Sędziowie:	SA Alicja Podlewska SA Maria Sałańska – Szumakowicz
Protokolant:	stażysta Anita Musijowska

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2016 r. w Gdańsku

sprawyS.

z udziałem zainteresowanej M. Ł.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacjiS.

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 października 2015 r., sygn. akt V U 482/15

1. oddala apelację;
2. zasądza od S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 180,00 (sto osiemdziesiąt 00/100) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Alicja Podlewska SSA Grażyna Czyżak SSA Maria Sałańska – Szumakowicz

Sygn. akt III AUa 77/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 20 czerwca 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. Ł. jako zleceniobiorca u płatnika składek S.podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu w okresach: od dnia 04 stycznia 2011 r. do dnia 11 stycznia 2011 r. i w dniu 18 stycznia 2011 r. oraz ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanej.

W uzasadnieniu zaskarżonej decyzji organ rentowy wskazał, że w tych okresach M. Ł. wykonywała na rzecz S. prace w ramach umów starannego działania, spełniających warunki określone przepisami Kodeksu cywilnego dla umowy zlecenia.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła S. kwestionując dokonaną w postępowaniu administracyjnym w niniejszej sprawie kwalifikację prawną umów łączących ją w spornych okresach z M. Ł. oraz domagając się: zmiany tej decyzji poprzez stwierdzenie, że zainteresowana jako wykonawca dzieła nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu za okresy wskazane w zaskarżonej decyzji oraz zasądzenia od organu rentowego na rzecz skarżącej kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł m.in. o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 06 października 2015 r. w sprawie V U 482/15 Sąd Okręgowy w Słupsku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

I. oddalił odwołanie,

II. zasądził od S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł tytułem kosztów procesu.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji:

S. z siedzibą w S. na podstawie ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U z 2014 r., poz. 635 j.t.) uchwala regulamin aplikacji adwokackiej na podstawie którego prowadzi szkolenia dla aplikantów adwokackich.

W celu realizacji swoich zadań w dniach: 04 stycznia 2011 r. oraz 18 stycznia 2011 r. S. zawarła z M. Ł. umowy cywilnoprawne pod nazwą umowy o dzieło obejmujące okresy odpowiednio od dnia 04 do dnia 11 stycznia 2011 r. oraz od dnia 18 stycznia 2011 r., których przedmiotem było przeprowadzenie cyklu szkoleń pt. „ostatnie zmiany w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym ” oraz „ostatnie zmiany w kodeksie postępowania cywilnego dotyczące postępowań w sprawach z zakresu prawa rodzinnego”.

Za czynności wykonane w ramach zawartych umów ubezpieczona otrzymała wynagrodzenie 600 zł brutto i 1000 zł brutto.

Umowa określała takie elementy jak: strony umowy, przedmiot umowy, dzień zawarcia i termin wykonania, wysokość wynagrodzenia, którego wypłata nastąpi na postawie rachunku wystawionego przez wykonawcę, postanowienia dotyczące pokrycia przez wykonawcę wszelkich strat wynikłych z powodu niewykonania dzieła, a w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiający ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umownej kwoty, zobowiązanie do wykonania dzieła według swojej najlepszej wiedzy fachowej.

W treści umowy brak było postanowień w zakresie kwestii związanych z prawami autorskimi i pokrewnymi w rozumieniu ustawy z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904).

W rachunkach do umów zaznaczono, że przedmiotem umowy są prawa autorskie i prawa pokrewne.

Z tytułu zawartej umowy o dzieło płatnik składek nie zgłosił M. Ł. do obowiązkowych ubezpieczeń: emerytalnego, rentowego, wypadkowego oraz ubezpieczenia zdrowotnego, a także nie naliczył składek na powyższe ubezpieczenia.

W okresie obowiązywania umów ubezpieczona nie posiadała tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Przedmiotem działania ubezpieczonej w ramach zawartych z płatnikiem umów o dzieło było wygłoszenie uczestnikom szkolenia – aplikantom adwokackim wykładu, po czym po jego wygłoszeniu przeprowadzana była dyskusja odnosząca się do jego przedmiotu.

Potwierdzeniem wykonania dzieła było złożenie przez wykładowcę podpisu w dzienniku zajęć i relacja ustna zdana kierownikowi szkolenia.

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 20 czerwca 2014 r. nr (...). (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. Ł. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej, do której mają zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu, u płatnika składek (...) Izby Adwokackiej podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz zdrowotnemu w okresie od dnia 04 do dnia 11 stycznia 2011 r. i w dniu 18 stycznia 2011 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe w wysokości 1.600 zł oraz na ubezpieczenie zdrowotne 1.419,84 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego odwołanie nie mogło zostać uwzględnione.

Sąd ten wskazał, że przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia M. Ł. ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy wykonywanej przez nią na rzecz płatnika S. z siedzibą w S. w okresach wskazanych w decyzji.

Zgodnie z treścią przepisu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.) ubezpieczenia społeczne obejmują:

1. ubezpieczenie emerytalne,
2. ubezpieczenia rentowe,
3. ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa (ubezpieczenie chorobowe),
4. ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ubezpieczenie wypadkowe).

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Z kolei z przepisu art. 13 pkt 2 ustawy systemowej wynika, że zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, a zatem osoby te nie podlegają obowiązkowo tym ubezpieczeniom oraz ubezpieczeniu wypadkowemu.

Sąd I instancji zważył, że na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci dokumentów zgromadzonych w aktach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. oraz akt kontroli w sprawie R. B. bezspornym pozostawał w zasadzie tylko fakt, że M. Ł. w okresach objętych zaskarżoną decyzją, wykonywała na rzecz odwołującego czynności, które zostały określone w zawieranych przez strony umowach jako szkolenie pt. „ostatnie

zmiany w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym ” oraz „ostatnie zmiany w kodeksie postępowania cywilnego dotyczące postępowań w sprawach z zakresu prawa rodzinnego”, otrzymując w zamian wynagrodzenie.

Sąd ten stwierdził, że spór dotyczył zaś tego, na jakich zasadach M. Ł. owe czynności wykonywała – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy o świadczenie usług. Zarzuty podnoszone przez odwołującego się zmierzały bowiem do wykazania, że strony łączyły umowy o dzieło, a w konsekwencji po stronie płatnika nie powstał obowiązek zgłoszenia ubezpieczonej do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowych i wypadkowego.

W ocenie Sądu Okręgowego płatnik poza złożeniem odwołania od decyzji nie zdołał jednak przeprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność, co więcej, sama specyfika i charakter czynności podejmowanych w toku realizacji tych umów przeczy tezie, by były to w istocie umowy o dzieło.

W tym miejscu Sąd ten wskazał, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe w niniejszej sprawie najistotniejszym zadaniem okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez M. Ł. i ustalenie, czy w ramach zawieranych umów wykonywała one określone „dzieło”, czy też tylko świadczyła na rzecz płatnika usługi o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Stosownie do treści przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia.

Umowa ta w istotny sposób różni się więc od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Zdaniem Sądu I instancji ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego (treści umów zawartych pomiędzy stronami oraz protokołu kontroli) należało uznać, że strony zawarły umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Po pierwsze, bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Oceniając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów. Po drugie, nie należało tracić z pola widzenia tego, że zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi, umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W jej wypadku niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie,

uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności.

Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Pogląd o uznawaniu za dzieło również rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego, jakim jest nauczanie jest odosobniony w doktrynie (np. R. L. de B., Zobowiązania, Poznań 1948, str. 557) i nie znalazł poparcia w judykaturze. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Sąd Okręgowy podkreślił również, że dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Istotnym jest przy tym, iż celem tej umowy nie jest czynność prowadząca do tego rezultatu, lecz samo jego osiągnięcie. W umowie o dzieło chodzi bowiem zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i dokładanej staranności. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy Sąd I instancji wskazał, że strony w pisemnych umowach posłużyły się terminami bardzo ogólnymi, wskazując iż przedmiotem umów ma być przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu ostatnich zmian w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz ostatnich zmian w kodeksie postępowania cywilnego, dotyczące postępowań w sprawach z zakresu prawa rodzinnego. Jak wynika z akt organu rentowego faktycznym zadaniem ubezpieczonej było przeprowadzenie wykładu na wyżej wymienione tematy, po którym przewidziana była dyskusja. Tak sformułowany przedmiot umowy nie spełnia więc kryteriów dokładnego określenia „dzieła”. Zdaniem tego Sądu taki przedmiot umowy w żaden sposób nie spełniał przesłanek dzieła w świetle przepisów kodeksu cywilnego.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że brak było możliwości uznania łączących strony umów za umowy prawa autorskiego, których przedmiotem jest utwór. Za powyższym stanowiskiem przemawia fakt, że ani na etapie zawierania spornych umów, ani w późniejszym okresie przedmiotem uzgodnień stron nie było przeniesienie praw autorskich do utworu, którym miało być szkolenie. Tymczasem, jak stanowi art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 04 lutego

1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.) prawa autorskie przysługują twórcom, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o prawie autorskim jeżeli ustawa lub umowa o pracę nie stanowią inaczej, pracodawca, którego pracownik stworzył utwór w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, nabywa z chwilą przyjęcia utworu autorskie prawa majątkowe w granicach wynikających z celu umowy o pracę i zgodnego zamiaru stron.

Sąd ten zważył, że M. Ł. nie była zatrudniona przez S. w ramach stosunku pracy, nie ulega zatem wątpliwości, iż do przejścia ewentualnych autorskich praw majątkowych nie mogło dojść ex lege, z mocy ww. art. 12 ustawy o prawie autorskim. W postępowaniu nie wykazano przy tym, aby zawarta została umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych na podstawie art. 41 ustawy o prawie autorskim ani aby intencją stron było zawarcie takiej umowy.

W tym miejscu Sąd I instancji podkreślił, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie II CKN 269/01, publik. OSNC 2004/9/142 wskazał, że jeżeli przedmiotem umowy o dzieło ma być utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, to przedmiot oznaczenia dzieła powinien być tak określony, aby obowiązkiem przyjmującego zamówienie było dostarczenie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. Jest przy tym bezsporne, że utwór staje się przedmiotem prawa autorskiego, kiedy następuje jego ustalenie, tj. gdy przybiera jakąkolwiek postać, choćby nietrwałą, jednak na tyle stabilną, żeby cechy i treść utworu miały charakter postrzegalny.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest również podstaw do uznania, że przedmiotem spornych umów było, zgodnie z nazwą nadaną umowom przez strony, wykonanie dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Sąd ten podkreślił w tym miejscu, że co do zasady dopuszcza możliwość uznania programów nauczania za dzieło. Jednakże odwołujący się nie zdołał wykazać, aby prowadzony przez ubezpieczoną cykl szkoleń wymagał autorskich materiałów szkoleniowych, a nadto - aby przygotowanie takich materiałów było głównym celem umów zawartych z M. Ł..

Co więcej, zdaniem Sądu I instancji, gdyby rzeczywiście istotą zawieranych umów miało być nie tyle prowadzenie szkolenia, co opracowanie programów nauczania, tj. materiałów dobranych indywidualnie pod kątem danego szkolenia, to okoliczność ta, jak nakazują przyjąć zasady doświadczenia życiowego, została by zaakcentowana w tychże umowach. W ocenie tego Sądu takiego przedmiotu umów nie można jednak zrekonstruować z ich treści.

W umowie z dnia 04 stycznia 2011 r. wskazano wyraźnie, że „zamawiający zamawia, a wykonawca przyjmuje zamówienie wykonania szkolenia – ostatnie zmiany w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym”, natomiast w umowie z dnia 18 stycznia 2011 r. wskazano, iż „zamawiający zamawia, a wykonawca przyjmuje zamówienie wykonania szkolenia – ostatnie zmiany w kodeksie postępowania cywilnego dotyczące postępowań w sprawach z zakresu prawa rodzinnego”.

Sąd Okręgowy uznał, że obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć - nie można uznać za dzieło, ponieważ nie przynoszą one konkretnego, samoistnego, oznaczonego rezultatu. Sąd ten wywodził dalej, że określony rezultat umowy o dzieło, o czym była już mowa powyżej, powinien mieć indywidualny charakter i niezależny od działania wykonawcy byt, wiążący się z możliwością uzyskania samodzielnej wartości w obrocie. Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Zdaniem Sądu I instancji powyższego z całą pewnością nie można powiedzieć o przedmiocie umów zawartych przez S. z M. Ł.. Sąd ten wskazał, że w przypadku przeprowadzenia zajęć szkoleniowych nie występuje rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać słuchaczom. W tym miejscu podkreślił, że nie ma podstaw do kwalifikowania danej umowy jako umowy o dzieło tylko na tej podstawie, iż niektóre czynności wykonywane w jej ramach mają charakter dzieła (por.

wyrok S.N. z dnia 06 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, LEX nr 885011; wyrok S.A. w Poznaniu z dnia 19 marca 2008 r., I Ca 83/08).

Oczywistym jest, iż prowadzenie wszelkiego rodzaju szkoleń czy kursów wymaga od prowadzącej je osoby wcześniejszego przygotowania materiałów dydaktycznych. Czynności te nie przesądzają o istocie stosunku zobowiązaniowego, a jedynie umożliwiają weryfikację jego prawidłowej realizacji.

Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy tym każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem obowiązku starannego działania, nie przesądzając charakteru wykonywanych czynności jako dzieła.

Reasumując, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko organu rentowego, zgodnie z którym sporne umowy nie były umowami o dzieło z uwagi na to, że ich przedmiot nie stanowił konkretnego, indywidualnego oznaczonego rezultatu - dzieła. Umowy zostały skonstruowane i były realizowane w sposób zakładający realizację zespołu czynności i zadań. W ocenie tego Sądu stronom umów nie chodziło zatem o rezultat usługi, ale o same usługi polegające na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć w ramach szkolenia. Nazwa umowy i posługiwanie się przez jej strony terminologią służącą podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło nie stanowią elementów decydujących samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od rzeczywistego przedmiotu tej umowy, sposobu i okoliczności jej wykonania.

Sąd I instancji podkreślił, że ani odwołująca się, ani ubezpieczona nie złożyły żadnych wniosków dowodowych, natomiast lektura uzasadnienia odwołania wskazuje, że stanowi ono polemikę z ustaleniami kontroli nie popartą jakimikolwiek dowodami.

Tym samym, uznając odwołanie za nieuzasadnione, stosownie do art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd ten orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach procesu, na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.), Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt II sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła S. zaskarżając ten wyrok w całości oraz zarzucając mu naruszenie:

1) prawa procesowego mające istotny wpływ na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że wykład zainteresowanej nie miał charakteru autorskiego, a tym samym nie był dziełem;

2) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.),

- art. 627 k.c.,

w wyniku błędnej wykładni tych przepisów poprzez przyjęcie, że zainteresowana nie realizowała na rzecz skarżącego utworu autorskiego, co skutkuje obowiązkiem w postaci płatności składek na ubezpieczenie społeczne.

W uzasadnieniu tej apelacji skarżąca dokonała streszczenia postępowania sądowego pierwszo-instancyjnego w niniejszej sprawie oraz kwestionowała przyjęcie w oparciu o przeprowadzone w tej sprawie dowody, że w okresie objętym zaskarżoną decyzją nie łączyła ją z zainteresowaną umowa dzieła, lecz umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku oraz zmianę zaskarżonej decyzji poprzez ustalenie, że M. Ł. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym wskazanym w decyzji,

2) zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pismem procesowym z dnia 03 grudnia 2015 r., w odpowiedzi na apelację S., organ rentowy wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie na rzecz tego organu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja S. nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących uchyleniem lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

Z treści tej apelacji wynika zarzut naruszenia prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych – przyjęcia, że wykład zainteresowanej nie miał charakteru autorskiego.

Skuteczne postawienie zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami lub naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, lub nie uwzględnił wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, jedynie to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok S.N. z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX 174185).

Apelujący nie wykazał wadliwości rozumowania Sądu Okręgowego z punktu widzenia zaprezentowanych powyżej kryteriów, co niezasadnymi czyni wynikające z apelacji zarzuty: naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd II instancji w pełni podziela poczynione w postępowaniu sądowym pierwszo-instancyjnym w przedmiotowej sprawie ustalenia faktyczne i rozważania prawne oraz przyjmuje je za własne, a zatem nie zachodzi potrzeba ich powtarzania w tym uzasadnieniu (por. wyrok S.N. z dnia 11 czerwca 1999 r., II CKN 391/98, LEX nr 523662).

Spór w przedmiotowej sprawie koncentruje się na kwestii charakteru prawnego umów „o dzieło” zawartych przez S. z M. Ł. - czy są to umowy o dzieło, czy umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Od odpowiedzi na powyższą kwestię zależy ustalenie, czy w okresach objętych zaskarżoną decyzją zachodzą łącznie wszystkie, wynikające z treści: art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm., nazywanej dalej ustawą systemową) oraz z treści art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 581 ze zm., nazywanej dalej ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej), prawne przesłanki objęcia zainteresowanej obowiązkowo: ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym oraz ubezpieczeniem zdrowotnym.

Zdaniem Sądu II instancji w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody odwołująca nie zdołała wykazać, że kwestionowane umowy zawarte z zainteresowaną stanowią umowy o dzieło. Za zasadne uznać należy stanowisko, że w istocie są to umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

W pełni podzielić należy stanowisko, zgodnie z którym zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględny, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem

zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego (por. wyrok S.N. z dnia 28 maja 2008 r., II CSK 28/08, LEX nr 420865).

Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów może oznaczać nieważność umowy, bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Jeżeli przedmiotem umowy o dzieło ma być utwór, wówczas przymiot "oznaczenia" dzieła powinien być tak skonkretyzowany, aby obowiązkiem przyjmującego zamówienie było dostarczenie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w określonej przez strony postaci (por. wyrok S.N. z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004/9/142).

Skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę ponosić winien osobiście odpowiedzialność. Dzieło powinno być wykonane zgodnie z treścią umowy.

Z kwestionowanych „umów o dzieło”: z dnia 04 stycznia 2011 r. i z dnia 18 stycznia 2011 r. (akta ZUS) wynika, że zainteresowana zobowiązała się do wykonania „dzieła” dla S. polegającego na wykonaniu szkolenia, odpowiednio nt. „Ostatnie zmiany w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym” oraz „Ostatnie zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego dotyczące postępowań w sprawach z zakresu prawa rodzinnego”.

Zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że w umowach tych brak jest określenia konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – koniecznego do osiągnięcia.

Treść kwestionowanych umów „o dzieło” wskazuje bowiem jednoznacznie, że ich przedmiotem było w istocie przeprowadzenie zajęć teoretyczno-praktycznych o określonej tematyce, a zatem samoistnym celem zawarcia tych umów była niewątpliwie nauka uczestników szkoleń - efekt niemożliwy do samodzielnego osiągnięcia przez przyjmującego zamówienie.

Jednocześnie zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie daje miarodajnych podstaw do przyjęcia, że celem spornych umów było opracowanie przez M. Ł. autorskich materiałów szkoleniowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma możliwości poddania rezultatu w postaci „przyrostu wiedzy” uczestników szkoleń prowadzonych przez zainteresowaną sprawdzianowi na istnienie wad, a w szczególności nie wiadomo, w oparciu o jakie metody określenie tego rezultatu miałyby nastąpić, skoro poziom przyswojenia wiedzy zależy nie tylko od sposobu prowadzenia zajęć, ale również od zdolności i zaangażowania danego uczestnika szkolenia.

Trafnie zatem Sąd I instancji uznał, że zainteresowana mogła odpowiadać jedynie za staranne wykonanie czynności zmierzających do osiągnięcia tego celu, a nie za jego osiągnięcie.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, nie ulega wątpliwości, że wskazane umowy nie miały – jak argumentuje skarżąca – charakteru umów o dzieło, których przedmiotem był utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.).

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron (art. 65 § 2 k.c.) nie było zawarcie umów o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu.

Za niezasadny uznać zatem należy zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c., podniesiony w pkt 2 apelacji.

Ponieważ przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że w okresach objętych zaskarżoną decyzją S. i M. Ł. łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w konsekwencji w odniesieniu do zainteresowanej zachodziły w tych okresach podstawy prawne z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej do jej objęcia, z tytułu wykonywania tych umów, obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Za niezasadny uznać zatem należy wyrażony w pkt 2 apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 6 (ust. 1 pkt 4) ustawy systemowej.

Wobec spełniania warunków do objęcia M. Ł. ubezpieczeniami społecznymi w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, zainteresowana podlega obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego w tych okresach na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej.

Ponieważ w kwestionowanych umowach „o dzieło” strony określiły odpłatność za ich wykonanie kwotowo, prawidłowo organ rentowy za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe zainteresowanej przyjął, w myśl art. 18 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy systemowej, uzyskane przez nią przychody w kwotach wynikających z wystawionych rachunków.

Prawidłowo również organ ten za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanej przyjął, w myśl art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, w/w podstawę wymiaru składek na jej ubezpieczenia emerytalne i rentowe, pomniejszoną o kwoty składek na te ubezpieczenia, finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek.

Wobec powyższego, uznając apelację za bezzasadną, na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt 1 sentencji wyroku.

O kosztach procesu – kosztach zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym w niniejszej sprawie, na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c., § 2 ust. 1 i 2, § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.), stosowanego na podstawie § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), Sąd ten orzekł jak w pkt 2 sentencji wyroku.

SSA Alicja Podlewska SSA Grażyna Czyżak SSA Maria Słańska-Szumakowicz